

# Islamskie obyczaje pogrążają francuski przemysł?

**Jean-Christophe Lagarde, przewodniczący Unii Demokratów i Niezależnych (UDI), wywołał burzę stwierdzeniem, że zamknięcie fabryki Peugeot-Citröen w grudniu 2013 r. związane było m.in. z żądaniami religijnymi muzułmańskich pracowników**

Muzułmanie, jego zdaniem, żądali wprowadzenia przerw w pracy na modlitwę, co doprowadziło do spadku produktywności. Lagarde, który jest także merem Drancy, miejscowości na północnych przedmieściach Paryża, stwierdził, że otrzymał informację o tej sytuacji od dyrektorów w trakcie lunchu w siedzibie fabryki już pod koniec 2011 r. Przedsiębiorstwo zaprosiło polityków w celu ogłoszenia zamiaru i wyjaśnienia przyczyn zamknięcia fabryki zatrudniającej trzy tysiące pracowników.

Pierre-Olivier Salmon, rzecznik Peugeota, powiedział, że nie będzie komentował tej sprawy. „Odpowiedzialność za to twierdzenie ponosi osoba, która jest jego autorem. Zamknięcie fabryki w Aulnay-sous-Bois należy rozpatrywać w kontekście sytuacji finansowej firmy pomiędzy 2010 i 2013 r. Podjęte środki były niezbędne, żeby zapewnić firmie przetrwanie” – wyjaśnił. Salmon nie powiedział jednak, że twierdzenie Lagarde’a było nieprawdziwe.



Lagarde

Fabryka była typowa dla francuskiego przemysłu samochodowego pod tym względem, że większość jej pracowników stanowili muzułmanie. Wojujący islam pojawił się we Francji w latach 1980. Wraz z szerzeniem się na przedmieściach - a więc tam gdzie lokowano fabryki - salafickiej ideologii zasilanej saudyjskimi pieniędzmi, pracownicy zaczęli golić głowy, zapuszczać brody i nosić islamskie stroje.

Konstruktorzy samochodów zaczęli włączać islamskie praktyki do modelu zarządzania, wydzielając pomieszczenia do modlitwy i dostosowując grafik do godzin modlitw i ramadanu. Powstały stowarzyszenia pracownicze, mające zaspokajać potrzeby muzułmańskiego personelu, organizować uroczystości religijne, pielgrzymki do Mekki oraz transport zmarłych pracowników do Afryki Północnej.

Tego typu polityka sprzyjała przemysłowi, ponieważ ograniczała do minimum konflikty i spory na tle religijnym w miejscu pracy, oraz wspierała zaangażowanie pracowników. Popierali ją również przedstawiciele związków zawodowych. Nie tylko ich wybór na funkcje zależał od głosów muzułmańskich pracowników, ale w niektórych przypadkach sami byli powiązani z Bractwem Muzułmańskim.

Fakt, że Lagarde - mając świadomość, że jego komentarz mógł wzbudzić kontrowersje - wyraził taką

opinię, pokazuje, że znikają tematy tabu, które towarzyszyły kwestiom związanym z zatrudnianiem muzułmanów od trzydziestu lat. Miejsce islamu we francuskim społeczeństwie jest teraz jednym z głównych tematów tegorocznej kampanii prezydenckiej.

Bohun, na podst. <http://www.clarionproject.org/>